

Szanowna Pani Dyrektor,

w dniach 26.02.2025r-27.02.2025r. przebywałam na Oddziale Ginekologii i Ginekologii Onkologicznej w Szpitalu Uniwersyteckim nr 2 im. Jana Biziela w Bydgoszczy, miałam wykonaną laparoskopię.

Z ogromnym uznaniem i wdzięcznością pragnę wyrazić podziękowanie dla całego personelu medycznego, który towarzyszył mi w trakcie mojego pobytu na oddziale.

Moje zdziwienie pojawiło się już podczas zaprowadzenia mnie na oddział przez Panią Pielęgniarkę, która miło ze mną rozmawiała. Następnie poinformowała, gdzie znajdują się ważne pomieszczenia na oddziale, zaprowadziła do sali i wskazała łóżko, tłumacząc co dalej się wydarzy i jak powinnam się do tego przygotować.

Potem poprosiła mnie Pani Aleksandra Świethiewska (przepraszam, jeśli popełniłam błąd w nazwisku), która towarzyszyła mi do wieczora. Pani Aleksandra wykazywała się ogromnym profesjonalizmem, dużą wiedzą i cierpliwością podczas tłumaczenia kolejnych czynności. Do tego robiła to z uśmiechem i humorem, który pomagał w ogólnie stresującej sytuacji, jaką jest pobyt w szpitalu i operacja. Po samym zabiegu Pani Aleksandra bardzo często do nas zaglądała, pytała się o samopoczucie, podawała środki przeciwbólowe, uspokajała. Z życzliwością pomagała w takich prozaicznych czynnościach, jak podanie słuchawek, kosmetyczki, czy otwarcie okna w chwilach duszności. Uważam, że jest to postawa wyjątkowa, zasługująca na uznanie i docenienie, że pośród tylu obowiązków, jakie muszą wykonywać pielęgniarki - położne Pani Aleksandra wykazywała tak duży poziom empatii.

Z obawą wyczekiwałam nocnej zmiany, bałam się, że wszystko się zmieni. Ku mojemu zdziwieniu nic takiego się nie wydarzyło. Przy wszelkich pomiarach - ciśnienia, temperatury itd. Pani Pielęgniarka (przepraszam, że nie podaję nazwiska, niestety nie pamiętam) miło się do mnie zwracała, robiła to w delikatny sposób, wszystko tłumaczyła. Gdy rano przyszedł czas na wstawanie i mycie - słabo się czułam. Nie mogłam wstać, bo bałam się, że zemdleję. To Pani Salowa pomogła mi, umyła mnie myjką w miejscach intymnych. Zrobiła to z życzliwością i zrozumieniem, co było dla mnie niezwykle ważne w tej krępującej dla mnie, niecodziennej sytuacji. Po chwili poczułam się lepiej i sama wstałam bez problemu.

Przed wypisem również otrzymałam od Pani Pielęgniarki (przepraszam, nie jestem w stanie podać nazwiska) dokładną instrukcję, jak mam dbać o ranę, jak przemywać, na co zwracać uwagę i jak samodzielnie wykonać zastrzyki. Cenne były również wskazówki od pani dietetyk dotyczącej diety pooperacyjnej.

Muszę jeszcze podkreślić, że nawet Pani, która roznosiła jedzenie była przemiła i Panie Salowe, które dbały o czystość również. Przez chwilę nawet miałam kontakt z Panią Pielęgniarką Oddziałową, która pomogła mi okryć szlafrokiem, gdy jechałam na zabieg.

Przedstawiłam powyżej dość szczegółowy opis, ale to właśnie te "drobne" gesty, słowa czynią otrzymane przeze mnie leczenie i opiekę wyjątkowymi. Jestem pod ogromnym wrażeniem Osób, które pracują na tym Oddziale, ich pracowitości, profesjonalizmu i życzliwości. Uważam, że zasługują za wszelkie możliwe docenienie, również finansowe (niestety nie znam się na systemie motywacyjnym w służbie zdrowia). Starania tych pielęgniarek, lekarzy, salowych wpływają na postrzeganie całego Szpitala, na ocenę jego jakości. Cieszę się, że trafiłam akurat na ten Oddział i pod opiekę tych konkretnie Osób.

Z wyrazami szacunku i wdzięczności,

Anna Przybylska-Zielińska